

Franciszek Jenek

# Wiadomości ogólne o Związku Polaków w Niemczech

Ludność polska zamieszkiwała różne części Niemiec. Zwarte grupy ludności polskiej znajdujemy w Niemczech w rejonach Westfalii, Śląska, Warmii i Mazur, Pogranicza i Niemiec Środkowych (rejon Berlina). Ustalenie liczby Polaków w Niemczech napotyka na istotne przeszkody spowodowane tendencyjnie — w niektórych statystykach niemieckich — przeprowadzanych spisach ludnościowych.

Nadto Niemcy reprezentowali pogląd, że sprawę przynależności narodowej określa się poprzez indywidualne wyrażenie woli. Strona polska, jak również i niektóre czynniki międzynarodowe sprawę tą określały poprzez takie decydujące czynniki jak: język, pochodzenie etniczne, obyczaje i kulturę. Wydaje się, że w świetle nauki, tezy niemieckie w tym przedmiocie są absolutnie nie do przyjęcia i pozbawione cech wiarygodności nie mogą służyć do obiektywnego ujęcia statystycznego ludności polskiej zamieszkałej w Niemczech.

Do najbardziej obiektywnych spisów możemy zaliczyć spis ludności z 1910 roku, określający liczbę Polaków na 1.517.440 osób (na terenach pozostałych po r. 1918 przy Rzeszy).

Niemcy w spisie z 1933 ludności polskiej wykazali zaledwie 440.168 osób. Do tej liczby jednak nie doliczono Polaków zamieszkałych na terenie Westfalii i Niemiec Środkowych, którzy np. w roku 1925 stanowili 15% ogółu ludności polskiej w Niemczech. Na podstawie tych danych widzimy jak tendencyjnie Niemcy dążyli do fałszowania rzeczywistej liczby ludności polskiej. Aby obliczyć właściwy stan ludności polskiej w Niemczech należy oprzeć się na gruntownych obliczeniach jakie przeprowadził Emil Kuroński, który doszedł do ogólnej cyfry 1.467.355 osób. Dane te można przyjąć za najbardziej

trafne, jednak z uwagi na trwający okres intensywnej germanizacji, liczba Polaków w Niemczech przed wojną w 1939 r. wynosiła przeszło milion osób.

Ogółem na terenie Śląska (Górny i Dolny) zamieszkiwało około 800.000 Polaków, na Warmii i Mazurach około 300.000, na dawnym Pograniczu 30.000 (Ziemia Wschowska, Babimojska, Międzyrzecka, Skwierzyńska i Złotowska). Nadto sporą liczbę Polaków jako emigrantów znajdujemy na terenie Westfalii i Niemiec Środkowych.

Ludność polska pochodzenia miejscowego nauczona doświadczeniem minionego okresu walki o utrzymanie swej odrębności narodowej organizowała się we wszelkiego rodzaju społeczne instytucje. Tylko takie organizacyjne ujęcie życia społeczno-gospodarczego zabezpieczało ludność przed germanizacją. Poważnym mankamentem życia ludności polskiej w Niemczech był brak inteligencji polskiej. Pierwsze gimnazjum powstało dopiero w 1932 w Bytomiu 18 listopada, drugie w 1937 roku w Kwidzynie. Zatem rozwój życia kulturalnego i gospodarczego napotykał na olbrzymie trudności. Niejednokrotny brak oświaty odbijał się fatalnie na świadomości narodowej (zobojętnienie). Problem ten bardzo poważnie zarysował się szczególnie na terenie Mazur, gdzie zagadnienie to komplikowało rozbieżności religijne ludności, jak również w znacznym stopniu kompromitująco przegrany plebiscyt w roku 1920.

Największym skupiskiem ludności polskiej w Niemczech był Górny i Dolny Śląsk. Tu świadomość narodowa w szerszym znaczeniu budzi się około 1893 roku. Uwieńczeniem tej świadomości i patriotyzmu był okres powstań śląskich. Jednak po tym wzniosłym okresie daje się zauważyć pewną falę zobojętnienia. Aby przełamać ten okres trzeba było dużo wysiłków wszystkich polskich organizacji społeczno-kulturalnych. Duże trudności na odcinku tej pracy stworzyli renegaci ks. Ulitzka i Reginek, którzy do zagadnienia walki o utrzymanie jedności w ruchu narodowym, poprzez swój katolicki światopogląd wprowadzili pierwiastek jedności katolickiej nie bacząc, że właśnie większość Polaków w tym rejonie była protestantami.

Rząd niemiecki pomagał finansowo w utrzymaniu tego stanu rzeczy. Stało się jasnym, że ludność rdzennie polska, wyznania protestanckiego szybko ulegała germanizacji.

Bardzo intensywne było życie grupy Polaków w Berlinie, w Niemczech Środkowych i Westfalii. Grupa polska na tych terenach rozporządzała sto sunkowo liczną inteligencją.

Z tej też grupy wywodzą się najwybitniejsi działacze polscy na terenie Niemiec m.in. sekretarz generalny Związku Polaków w Niemczech dr Jan Kaczmarek.

Zupełnie inną sytuację mamy na odcinku skomplikowanych spraw narodowościowych, ludności polskiej zamieszkałej na tzw. Pograniczu. Tu Polacy wykazali znacznie wyższy rozwój świadomości narodowej aniżeli na Śląsku i na Mazurach. Liczba Polaków w tym rejonie wynosiła około 30.000. Jednak np. na odcinku szkolnictwa mieli największe osiągnięcia. Tu na pograniczu uczyło się prawie 70% dzieci polskich w szkołach polskich.

Posługiwanie się językiem ojczystym w stosunku do innych regionów ilustruje nam poniżej przedstawiona tabelka.

Okręg	Osoby posługujące się tylko językiem polskim	dwujęzyczni
Warmia i Mazury	5.389 (10%)	49.823 (90%)
Śląsk Górny	234 (22%)	788 (78%)
Śląsk Dolny	99.193 (27%)	266.375 (73%)
Pogranicze	6.357 (67%)	3.194 (33%)

Tabelka ta wykazuje zasadnicze różnice między Pograniczem a pozostałymi okręgami zamieszkałymi przez ludność polską.

Okręg byłego Pogranicza wykazywał największy odsetek osób, które posługiwały się wyłącznie językiem polskim. Nadto kategoria osób posługująca się dwoma językami na tym terenie była najmniejsza. Te dodatnie strony wysokiego stopnia świadomości narodowej zaistniały z braku negatywnych momentów w pracy narodowej jakie uwidoczniły się w innych okręgach zamieszkałych przez ludność polską. Polaków miejscowych b. Pogranicza cechowała solidarność, chętnie garnęli się do oświaty, (wysoki poziom czytelnictwa np. Nowe Kramsko, Dąbrówka, Podmokle). Nadto bliskość granicy polskiej oraz m. Poznania wpłynęła dodatnio na utrzymanie wysokiego stopnia świadomości narodowej. Tu ludność polska umiała wykorzystać wszelkie możliwości legalnego działania. Wykorzystano w sposób zorganizowany ciągły i wytrwały, za pomocą szeregu instytucji i stowarzyszeń narodowych, wszelkie możliwości zdążające do zabezpieczenia samoistnego bytu narodowego.

Organizacja, aktyw przywódczy, dyscyplina społeczna, ofiarność i wytrwałość, oto zasadnicze czynniki, które gwarantowały byt narodowościowy ludności Pogranicza. Jest zrozumiałe, że tu nacisk germanizacyjny był najsilniejszy; ale nacjonalizm niemiecki zrodził oczywiście w odpowiedzi, swoisty polski nacjonalizm ludowy, typu defensywnego, który już Lenin odróżniał od nacjonalizmu narodu zaborczego.

Jest sprawą jasną, że natężenie walki narodowej należało tu nie tylko od stanowiska władz państwowych, ale również od nastawienia ludności niemieckiej, która przecież stanowiła większość mieszkańców ziemi babimojsko-międzyrzeckiej.

Polacy tych ziem pod względem uświadomienia narodowego mogli iść o lepsze tylko z Polakami zamieszkałymi na terenie ziemi złotowskiej. Zatem tu na tej ziemi mamy ludność polską najbardziej narodowo uświadomioną, dlatego ludności tej i jej przywódcom, należy się dziś szczególnie duże uznanie.

Życie organizacyjne Polaków w Niemczech opierało się w zasadzie o następujące najważniejsze związki polskie:

- a) Komitet Wykonawczy w Westfalii,
- b) Komitet Narodowy w Berlinie,
- c) Związek Polaków w Prusiech.

W 1922 roku postanowiono utworzyć Związek Polaków w Niemczech. (8. 12. 1922) jako organizacje podporządkowane mu były jeszcze takie towarzystwa jak: Związek Polskich Towarzystw Szkolnych i Związek Polskich Spółdzielni Zarobkowych, których prezesem był Stanisław Sierakowski.

Związek Polaków w Niemczech, od roku 1922 w sejmie pruskim reprezentowało dwóch posłów — poseł Baczewski i ksiądz Klimas. Związek Polaków w Niemczech był również czynnym członkiem związku mniejszości narodowej w Niemczech, na forum międzynarodowym w Lidze Narodów Związek broni sprawy Śląska. Od 1928 r. prezesem Związku zostaje ks. dr Bolesław Domański. Związek chociaż utracił swych przedstawicieli w sejmie, to ze swymi sprawami docierał do najwyższych czynników rządowych i partyjnych byleż III Rzeszy (rozmowa z Hitlerem 5. 11. 1937) Związek wprowadza w tym czasie godło Polaków w Niemczech „tzw. Rodło” przedstawiające bieg Wisły z odnogą Krakowa jako symbolu kolebki kultury polskiej.

Pełno było w prasie światowej o imponującym Kongresie Polaków w Berlinie, który odbył się w dniu 6 marca 1938 roku, uchwalono tam 5 praw Polaków, które stały się credem Polonii zagranicznej. Dzięki tej wzorowej organizacji i intensywnej działalności Związku Polaków mniejszość polska w Niemczech była nie do zdławienia przez polakożercze elementy III Rzeszy.

Poza działalnością Związku Polaków w Niemczech na odcinku pracy oświatowej bardzo intensywnie działał Związek Polskich Towarzystw Szkolnych.

Prezesem Towarzystwa był przez długi okres Jan Baczewski, będąc również posłem na sejm pruski. Na skutek żądań o utworzenie szkół polskich sejm pruski w roku 1928 uchwalił ordynację regulującą szkolnictwo dla mniejszości polskiej.

W roku 1932/33 szkolnictwo polskie na terenie Niemiec przeżywało największy swój rozkwit, dysponowało ono 69 polskimi szkołami prywatnymi — powszechnymi. Na terenie babimojszczyzny istniało wówczas 6 polskich szkół.

1. Dąbrówka Wlkp.	pow. Międzyrzecz	z 135	uczniami
2. Podmokle Małe	„ Babimost	„ 73	„
3. Podmokle Duże	„ Babimost	„ 31	„
4. Kramsko Nowe	„ Babimost	„ 107	„
5. Kramsko Stare	„ Babimost	„ 33	„
6. Babimost		5	„

Ogółem w tym czasie do szkół polskich na tym terenie uczęszczało 380 dzieci polskich.

W porównaniu z terenem pow. złotowskiego gdzie w tym czasie istniało 21 polskich szkół, odsetek dzieci z terenu babimojszczyzny w stosunku do ilość dzieci uczęszczających do polskich szkół na ziemi złotowskiej wynosił 48%.

Widzimy zatem, że mimo małej ilości szkół, ilość dzieci uczęszczających do szkół polskich na terenie babimojszczyzny była wyjątkowo duża. Towarzystwo szkolne zarządzało również 29 przedszkolami z 450 dziećmi.

Zdołano nadto utworzyć pierwsze polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu (rok 1932, 18 listopad). W 1937 roku władzom Związku Polaków w Niemczech udało się utworzyć drugie gimnazjum w Kwidzynie. Gimnazjum w Opolu czynne było mimo szykan do wybuchu wojny 1939 roku. Faszyzm niemiecki zmuszony był tolerować tą znieprawdowaną polską placówkę kulturalną, ale już w chwili wybuchu wojny z całą brutalnością i bezwzględnością z ścią pruskim fanatyzmem rozprawiono się z profesorami i wychowankami gimnazjum bytomskiego.

Śląsk gdy chodzi o rozwój życia społeczno-narodowego znajdował się raczej na szarym końcu, jednak na odcinku życia gospodarczego w oparciu o Związek Spółdzielni Śląskich, a następnie o Związek Polskich Spółek Zarobkowych uczynił poważne postępy. Istniejące banki polskie m.in. w Dąbrówce i Nowym Kramsku posiadały na terenie Niemiec w roku 1929 przeszło 6 milionów marek kapitału i osiągały obrót 18 milionów 600 tysięcy marek, sami Niemcy wyrażali bardzo pochlebne opinie o wzorowej działalności polskich placówek finansowych.

Sam tylko Bank Słowiański w Berlinie (założony w roku 1933) dysponował 500 tys. marek jako kapitałem zakładowym a Bank Ludowy w Nowym Kramsku w roku 1937 wysokość wkładów zamknął kwotą 11.437,73 RM. Również prasa polska znajdowała się nieomal w każdej polskiej rodzinie.

Niemcy tymczasem dysponując środkami prawnymi w oparciu o działalność władz administracyjnych nie rezygnowali z kontynuowania polityki germanizacyjnej.

Otóż jeden z profesorów dr Auschitz z Heidelbergu i dr Giese z Frankfurtu tak zinterpretowali artykuł 113 konstytucji z 1919 r., że właściwie Polacy wg

opinii tych naukowców nie stanowili już mniejszości narodowej, ponieważ posługiwali się już językiem niemieckim, a zatem praktycznie nie mogą być chronieni w myśl brzmienia art. 113 w/w konstytucji.

Nadto drogą administracyjną zakazywano na przykład sprzedaży gruntów miejskich ludności polskiej (Śląsk). Nadprezydent Brandenburgii i Pogranicza w roku 1934 wydał zarządzenie o odbieraniu koncesji restauracyjnych ludności polskiej. Mimo tego Hitler 17 maja 1933 roku a następnie w r. 1936 w swoich mowach podkreślał, że „My nie znamy pojęcia germanizacji”, „że III Rzesza ma szacunek dla odrębności narodowej”. Polaków tymczasem wcielano do Arbeitsdienstów itp. Wydano również ustawę o zagrodach dziedzicznych, która specjalnie godziła w interes narodowy Polaków posiadających gospodarstwa rolne, a spis ludności w 1937 r. do śmieszności zredukował liczbę Polaków w Niemczech.

W roku 1937 9 marca wydano ustawę o zabezpieczeniu granicy Rzeszy — chodziło tu o wysiedlenie ludności polskiej z terenów graniczących z państwem polskim. Zasada germanizacji „per fas et nefas” wdrażana była na każdym kroku. Tak to było w czasie Niemiec weimarskich i hitlerowskich.

Związek Polaków w Niemczech i w tych czasach w sposób rozumny i taktowny domagał się praw dla ludności polskiej, Niemcy hitlerowskie rozmawiały z przedstawicielami Związku, czyniły obietnice, a z drugiej strony konsekwentnie realizowały swe plany germanizacyjne. Widzimy zatem, w jak trudnych warunkach musiał działać Związek Polaków w Niemczech, który skutecznie umiał utrzymywać świadomość narodową społeczeństwa polskiego, prężność ekonomiczną i liczne organizacje społeczne i gospodarcze w środowiskach polskich na terenie całych Niemiec.

Przy olbrzymich stratach biologicznych w okresie minionej wojny jakie fašyzm zadał Polonii polskiej na terenie Niemiec — Polacy którzy ocalili z pogromu hitlerowskiego zaczynają powoli jednoczyć swe siły na terenie NRF wokół polskiej sprawy.

Po okresie rozłamu ideologicznego w roku 1958 (kwiecień) na Zjeździe postanowiono reaktywować Związek Polaków w Niemczech. Dziś na czele Związku Polaków w Niemczech stanął Stefan Szczepaniak. Związek Polaków w Niemczech w pracach swych nawiązuje do tradycji organizacyjnych z przed II wojny światowej, wszczyna walkę o jedność narodową i przeciwstawia się germanizacji ludności polskiej szczególnie licznie zamieszkałej w Nadrenii i Westfalii. Pod sztandarem Związku rozwija się życie kulturalne i oświatowe Polonii Polskiej w NRF.

Na obszarze Niemieckiej Republiki Federalnej zamieszkuje około 200 tys. Polaków, z tego około 150 tys. starej emigracji. Liczba dzieci polskich zamieszkałych w NRF w wieku szkolnym sięga do 50 tys. I znowu Związek Polaków w Niemczech rozpoczyna trudną walkę o utworzenie szkolnictwa polskiego w Niemczech Zachodnich. I znowu Niemcy starym zwyczajem tak jak za Bismarcka, Wilhelma, Hitlera czynią wszystko aby w sposób „naukowy”, „kulturalny” utrudniać życie i rozwój szkolnictwa polskiego. Celem ich jest jak najszybsze germanizowanie dzieci polskich.

## *Materiały*

---

Na obszarze NRF istnieje tylko jedna szkoła powszechna z polskim językiem wykładowym w m. Muenster. Poza tym istnieją 3 tzw. szkoły wydzielone w m. Dortmund, Wolterdingen i Marienthal z niemieckim językiem wykładowym. W szkołach tych zatrudnieni są również nauczyciele polscy, którzy w programie nauki wykładają kilka godzin tygodniowo tzw. przedmiotów ojczystych w języku polskim. Oto co rząd NRF uczynił dla ludności i dzieci polskich zamieszkałych w Nadrenii i Westfalii.

Związek Polaków w Niemczech czyni również starania o uruchomienie gimnazjum polskiego w NRF, ale sprawa ta ciągnie się już od okresu 5 lat i ani o krok nie posunęła się naprzód.

Związek Polaków w Niemczech, Zarząd Główny, ma swoją siedzibę w Bochum 21b West am Kortländer 6.